

**JAROSŁAW TULISZKA**

SZKOŁA POLICJI W SŁUPSKU

**MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA WOJEWÓDZTWA  
KOSZALIŃSKIEGO<sup>1</sup> JAKO OBIEKT ZAINTERESOWANIA  
URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO  
I SŁUŻBY BEZPIECZEŃSTWA (1945-1980)**

Polska administracja wkroczyła na teren ziemi koszalińskiej zaraz po zakończeniu walk. W związku z tym oprócz zwykłych problemów natury administracyjnej konieczne było również zapewnienie bezpieczeństwa w trudnym początkowym okresie powojennym. W pierwszej fazie istnienia Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: UBP) Okręgu Pomorze Zachodnie podstawowym problemem operacyjnym był problem niemiecki.

Ludność niemiecka na terenie Pomorza Zachodniego początkowo przyjęła postawę wyczekującą. Żyła z dnia na dzień z nadzieją na odmianę ówczesnej sytuacji. Sprzyjało temu myślenie, że po zakończeniu drugiej wojny światowej dojdzie do konfliktu pomiędzy dotychczasowymi aliantami. Liczono, że wojska brytyjskie w swoim zwycięskim pochodzie na wschód wyzwolą również Pomorze Zachodnie, skąd przepędzeni zostaną Polacy i Rosjanie. Takie poglądy znalazły się od razu w centrum uwagi UBP. Informacje o tych postawach pojawiały się już w pierwszych meldunkach<sup>2</sup>. Nie oznacza to jednak, że tak myśleli wszyscy Niemcy. Część z nich zaakceptowała zaistniałą sytuację i oczekiwała na wywiezienie do brytyjskiej lub radzieckiej strefy okupacyjnej.

---

<sup>1</sup> Województwo koszalińskie powstało 20 czerwca 1950 r. Ponieważ funkcjonowanie Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczęło się w 1945 r., tematyka tego artykułu obejmuje działalność UBP w okresie 1945-1950 na terenie powiatów, które 1950 r. weszły w skład województwa koszalińskiego, oraz powiatu świdwińskiego, który powstał w ramach województwa koszalińskiego w 1954 r. Umownie te tereny można nazwać ziemią koszalińską. Do 1950 r. wszystkie te powiaty wchodziły w skład województw szczecińskiego lub gdańskiego. Rozpoczęcie artykułu od 1950 r. skutkowałoby brakiem ciągłości w działalności UBP i jego zainteresowania mniejszościami narodowymi.

<sup>2</sup> IPN Gdańsk (dalej: IPN Gd.), sygn. 0019/103, Sprawozdanie dekadowe Pow. Urz. Bezp. Publ. w Koszalinie od dnia 27.8 do 9.9.45 r.; tamże, sygn. 0019/231, t. 2, Wspomnienia NN funkcjonariusza WUBP w Koszalinie, bez daty.

Na tym terenie pozostały również niedobitki niemieckich oddziałów wojskowych, które nie chcąc trafić do niewoli ukrywały się w sprzyjającym terenie, np. w lasach, bunkrach i korzystały z pomocy miejscowej ludności. Część żołnierzy niemieckich zamieniła mundury na ubrania cywilne i czekała na korzystny dla siebie obrót sytuacji. Nieliczni utworzyli zorganizowane, konspiracyjne oddziały Wehrwofu.

Już wcześniej wiadomo było o powstaniu Wehrwofu i jego zamierzeniach. Miejscowa ludność stanowiła cenną bazę niemieckich działań konspiracyjnych. Nie były to jednak jedyne sprawy dotyczące mniejszości narodowych, jakimi należało się zająć. Przed UBP stało zadanie wyszukania wśród Niemców i aresztowania ukrywających się na tym terenie byłych członków SS, SA, NSDAP, Hitlerjugend, BDM<sup>3</sup> oraz volksdeutsche<sup>4</sup>. Wielu Niemców ukrywało również broń, którą należało odzyskać. UBP obarczono dodatkowo zadaniami związanymi z wysiedlaniem ludności niemieckiej z tych terenów.

Działalność niemieckiego Wehrwofu na terenie ziemi koszalińskiej nie przybrała większego rozmiaru. Były to odizolowane oddziały, niewspółpracujące ze sobą, niemające ani wojskowego, ani politycznego ośrodka dyspozycyjnego. Jedynym ich oparciem pod względem przede wszystkim zaopatrzenia, a w mniejszym stopniu prowadzenia ograniczonego wywiadu, była miejscowa ludność niemiecka. UBP, korzystając z własnych doświadczeń konspiracyjnych i partyzanckich<sup>5</sup>, orientował się o znaczeniu pomocy niesionej oddziałom partyzanckim przez okoliczną ludność. Dlatego też w krótkim czasie pozyskano informatorów, którzy donosili o osobach wspomagających niemieckie oddziały partyzanckie. Na przykład Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: PUBP) w Koszalinie pozyskał do współpracy w charakterze informatorów leśników. Dzięki ich informacjom zbierano materiały operacyjne na kobiety niemieckie, które pod pretekstem zbierania grzybów chodziły do lasu z koszykami, w których nosiły żywność<sup>6</sup>.

Pierwsze starcie zbrojne z oddziałami Wehrwofu miało miejsce jeszcze przed powstaniem UBP w Koszalinie. Pierwszy oddział milicyjny składający się z Polaków, utworzony przy radzieckiej Komendanturze Wojennej, w końcu marca 1945 r. stoczył trzy walki z uzbrojonymi grupami niemieckimi<sup>7</sup>. We wspomnieniach milicyjnych pojawiła się informacja, że w czerwcu 1945 r. uzbrojona grupa dokonała nieudanego napadu na koszaliński dworzec, pocztę i posterunek MO<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Bund Deutscher Mädel (Związek Niemieckich Dziewcząt) – żeńska sekcja Hitlerjugend dla dziewcząt w wieku od 14 do 18 lat. Krzewiła ideologię narodowosocjalistyczną i dbała o rozwój fizyczny.

<sup>4</sup> Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: IPN Wwa), sygn. MBP 204, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie za czas od dnia 15.06. do 30.06.45 r.

<sup>5</sup> Wielu funkcjonariuszy UBP podczas wojny należało do konspiracji lub walczyło w partyzantce.

<sup>6</sup> IPN Gd., sygn. 0019/103, Sprawozdanie dekadowe Pow. Urz. Bezp. Publ. w Koszalinie od dnia 20.08.45-25.09.1945.

<sup>7</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu. Działalność Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Środkowym w latach 1945-1984*, Koszalin 1985, s. 29.

<sup>8</sup> *Lata trudnej służby. Wspomnienia koszalińskich milicjantów 1945-1949*, Koszalin 1970, s. 6.

Niemieckie oddziały partyzanckie nie były liczne. W sprawozdaniach dekadowych z 1945 r. PUBP w Koszalinie wynika, że były to kilkusobowe grupki, ukrywające się w lasach. Niektórzy nosili jeszcze niemieckie mundury<sup>9</sup>. W maju 1945 r. udało się UBP rozbić jeden z takich oddziałów pod Lebenką w powiecie wałeckim<sup>10</sup>. Latem 1945 r. w powiecie szczecineckim tamtejszy PUBP otrzymał informację o pobycie w okolicznych lasach i bunkrach uzbrojonych grup Niemców<sup>11</sup>.

Należy przypuszczać, że grupy takie wegetowały w lesie i pozbawione były woli walki. Na przykład w 1946 r. idący samotnie funkcjonariusz MO napotkał w lesie jednego z ukrywających się Niemców. Ten nie tylko poddał się bez walki, ale wskazał również miejsce pobytu pozostałych osób z jego grupy. W wyniku podjętej akcji aresztowano siedmiu Niemców, a dwóm udało się uciec<sup>12</sup>. W listopadzie 1945 r. WUBP w Koszalinie wykazał wśród osób aresztowanych pięciu partyzantów niemieckich<sup>13</sup>.

W rejonach, z których wysiedlono już ludność niemiecką, ukrywający się byli żołnierze niemieccy wychodzili z lasu i poddawali się. Taką informację podał kierownik Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w Koszalinie w sprawozdaniu za dwa pierwsze tygodnie lipca 1945 r., nie precyzując liczby tych żołnierzy i miejscowości, w których to się odbyło<sup>14</sup>.

Doświadczająca młodzież niemiecka nie wykazywała ochoty do podejmowania działań o charakterze konspiracyjnym, nie wstępowała do oddziałów ukrywających się w lesie. Świadczy o tym brak informacji o aresztowaniach w meldunkach UBP.

Podsumowując problem zwalczania niemieckich oddziałów partyzanckich przez UBP ziemi koszalińskiej, należy stwierdzić, że nie były to zorganizowane oddziały. Można domniemywać, że stanowiły one szczątki rozbitych niemieckich wojsk, ukrywających się przed niewolą polską lub radziecką. UBP po uzyskaniu informacji o pojawieniu się takich oddziałów w okolicy, od razu zaliczał ich do grup Wehrwölfu. Mogło to wynikać z faktu, że Wehrwolf szczególnie aktywnie działał na innych Ziemiach Odzyskanych – na Górnym i Dolnym Śląsku<sup>15</sup>. Na ziemi koszalińskiej nie było odpowiednich warunków do prowadzenia tego rodzaju działalności. W latach czterdziestych stacjonowały na tym terenie liczne oddziały Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Był to co prawda teren lesisty, ale o małej gęstości zaludnienia, bez większego znaczenia ekonomicznego (brak większego przemysłu). Wysiedlenia

<sup>9</sup> IPN Gd., sygn. 0019/103, Sprawozdania dekadowe PUBP w Koszalinie z 1945 r.

<sup>10</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie WUBP w Koszalinie za czas 9 [? – nieczytelne, podkreślone].5.45 do 1.6.45.

<sup>11</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 1, Monografia Wydziału V WUSW Koszalin (rękopis), Koszalin 1984.

<sup>12</sup> Tamże, t. 2, Wspomnienia NN funkcjonariusza WUBP w Koszalinie, bez daty.

<sup>13</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie agenturalno-operatywnej pracy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie na Okręg Pomorze Zachodnie za czas 1-10 listopada 1945 r.

<sup>14</sup> Tamże, Sprawozdanie WUBP w Koszalinie za czas od dnia 1.7 do dnia 14.7.45 r.

<sup>15</sup> R. Halaba, *Walka o utrwalenie władzy ludowej na Ziemiach Odzyskanych w latach 1945-1947 (Wybrane problemy)*, Zeszyty Naukowe ASW 1985, nr 40, s. 49, 51.

ludności niemieckiej i sprowadzanie na miejsce osadników polskich odcinało potencjalne oddziały Wehrwoflu od możliwości ciągłego dostarczenia zaopatrzenia.

Jedynym odnotowanym w tym okresie przypadkiem próby zorganizowanego działania konspiracyjnego był „Vatferster”<sup>16</sup> we wsi Laski (ok. 10 km od Koszalina). Jego organizowanie rozpoczęto jeszcze w trakcie trwania walk na Pomorzu – w marcu 1945 r. Przez dwa lata „Vatferster” nie wyszedł poza stadium organizowania. Jego członkowie nie podejmowali żadnych aktywnych działań. Ich działalność ograniczała się do zbierania i magazynowania broni. Przez dwa lata, kiedy dostępność broni była bardzo duża, udało się im zgromadzić jedynie dwa karabiny, kilka pancerników i 46 sztuk naboju do karabinów. Z ośmiu członków „Vatferster” 29 maja 1947 r. PUBP w Koszalinie aresztował czterech. Pozostałym udało się uciec, a organizacja przestała istnieć<sup>17</sup>.

W pierwszych powojennych latach na ziemi koszalińskiej notowano nasilenie pożarów. Ponieważ dochodziło do tego 20 kwietnia każdego roku, UBP przypuszczał, że były to podpalenia dokonywane przez pojedynczych fanatycznych zwolenników Hitlera dla uczczenia daty jego urodzin<sup>18</sup>.

Jak już wspomniano, ważnym dla UBP ziemi koszalińskiej w początkowym okresie zadaniem było wyszukiwanie i aresztowanie spośród ludności niemieckiej byłych członków organizacji nazistowskich oraz volksdeutscheów, a także osób, które aktywnie współpracowały z niemiecką policją polityczną (Gestapo), niemiecką policją porządkową oraz wywiadem niemieckim.

Od momentu swojego powstania w 1944 r. Resort Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczął zbieranie z terenów ówczesnych Niemiec, m.in. ziemi koszalińskiej, wszelkich potrzebnych informacji. W ten sposób powstawały pierwsze listy Niemców, których po zakończeniu działań wojennych miał odnaleźć i aresztować UBP<sup>19</sup>. Wraz z zajmowaniem kolejnych miejscowości zabezpieczano wszelkie dokumenty niemieckich urzędów, m.in. listy członków organizacji, funkcjonariuszy, pracowników urzędów. Były one natychmiast tłumaczone na język polski przez znających język niemiecki funkcjonariuszy UBP<sup>20</sup>. Ponadto wiele informacji pochodziło od prześladowanych Polaków. Dużo pracy w ujawnianiu tych Niemców włożyli refe-

<sup>16</sup> W innym dokumencie podana jest odmienna, podobnie brzmiąca nazwa: „Waldferster” (IPN Gd., sygn. 0019/225, t. II, Część opisowa do Oleatu Nr II z dnia 16 listopada 1948 r. Załącznik do pisma szefa PUBP w Koszalinie do naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie z dnia 17 listopada 1948 r.).

<sup>17</sup> Tamże, t. II, Część opisowa do Oleatu Nr I z dnia 16 listopada 1948 r. Załącznik do pisma szefa PUBP w Koszalinie do naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie z dnia 17 listopada 1948 r.; tamże, Część opisowa do Oleatu Nr II z dnia 16 listopada 1948 r. Załącznik do pisma szefa PUBP w Koszalinie do naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie z dnia 17 listopada 1948 r.

<sup>18</sup> Tamże, sygn. 0019/231, t. 2, Relacja Antoniego Cichosza z dnia 28 marca 1984 r.

<sup>19</sup> *Ochrona bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w Polsce 1944-1988*, red. T. Walichnowski, Warszawa 1988, s. 16.

<sup>20</sup> S. Bigaj, *Organizowanie i pierwsze lata działalności Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Chranowie*, Materiały Historyczne 1984, z. 4, s. 131.

renci gminni UB, którzy urzędowali przy posterunkach MO<sup>21</sup>. Z czasem informacje zaczęły napływać od zwerbowanych informatorów, w tym również niemieckich. Należy zatem przypuszczać, że niektóre z tych doniesień miały charakter osobistych porachunków i nie zawsze były prawdziwe. Jest to jednak temat na odrębne, bardzo wnikliwe badania historyczne.

W październiku 1944 r. Komitet Centralny PPR podjął uchwałę, w której nakazywał urzędom bezpieczeństwa publicznego aresztowanie wszystkich volksdeutschów i reichsdeutschów oraz osoby współpracujące z nimi. Wyznaczony termin – 1 listopada przesunięto o 11 dni, ale dotyczyło to jedynie terenów już wyzwolonych spod okupacji niemieckiej<sup>22</sup>. Akcja na pozostałych terenach Polski, w miarę ich wyzwalań, trwała o wiele dłużej.

Według informacji pochodzących z polskich opracowań urzędy bezpieczeństwa publicznego wspólnie z Milicją Obywatelską od maja 1945 do końca 1947 r. na Pomorzu Zachodnim przeprowadziły 2080 dochodzeń w sprawach przeciwko Niemcom podejrzanym o zbrodnie wojenne<sup>23</sup>. Na terenie całego kraju aresztowano 16 000 członków SS, SA, NSDAP, 2678 pracowników i agentów Gestapo, 276 współpracowników niemieckiego wywiadu<sup>24</sup>.

Ludność niemiecka ziemi koszalińskiej od samego początku istnienia tu polskiego aparatu bezpieczeństwa była pod szczególnym nadzorem. Przed 1939 r. skrajne powiaty – bytowski, człuchowski, miasteczki, złotowski, były terenami nadgranicznymi z Polską. Zniemczoną ludność polską tych terenów UB podejrzewał o kontakty z polskim przedwojennym wywiadem, a rodziną nadgraniczną ludność niemiecką z wywiadem niemieckim<sup>25</sup>. Około 1800 Kaszubów i zniemczonej ludności polskiej służyło w niemieckim wojsku. Ustalono, że 30 miało za sobą służbę w SS lub SA, przynależność do NSDAP albo Hitlerjugend<sup>26</sup>.

W każdym sprawozdaniu powiatowych i wojewódzkich UBP ziemi koszalińskiej w pierwszych latach powojennych podawane były liczby Niemców aresztowanych za przynależność do wyżej wymienionych organizacji. Dane te są jednak niepełne i trudne do rozgraniczenia ze względu na początkową dowolność w sporządzaniu tych sprawozdań oraz brak konsekwencji w kwalifikowaniu do wymienianych kategorii aresztowań (tab. 1)<sup>27</sup>.

<sup>21</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 2. Relacja Władysława Cieślika, bez daty.

<sup>22</sup> S. Jankowiak, *Wysiedlanie i emigracja ludności niemieckiej w polityce władz polskich w latach 1945-1970*, Warszawa 2005, s. 31.

<sup>23</sup> J. Czerniakiewicz, *Z problemów kształtowania się i działalności Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim*, Zeszyty Naukowe ASW 1980, nr 27, s. 21.

<sup>24</sup> F. Bielak, *Zagrożenie interesów PRL rewizjonistyczno-wywiadowczą działalnością RFN*, [w:] *Czterdziestolecie Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Materiały z konferencji zorganizowanej 4-5 czerwca 1984 r.*, Warszawa 1984, s. 145; *Ochrona bezpieczeństwa państwa...*, s. 43.

<sup>25</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie za okres od dnia 1 sierpnia do dn. 31 sierpnia 50 r.

<sup>26</sup> IPN Gd., sygn. 0019/239, t. VIII, Charakterystyka kontrwywiadowcza terenu [Bytów, bez daty].

<sup>27</sup> Na przykład osoby aresztowane za przynależność do SA raz były podawane osobno, a innym razem wspólnie z osobami aresztowanymi za przynależność do SS.

Tabela 1

Aresztowania ludności niemieckiej przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie od 18 lipca 1945 do 7 września 1946 r.

Powód aresztowania	Liczba aresztowanych			Razem
	18.07.- -27.12.1945	27.12.1945- -07.01.1946	07.01.- -07.09.1946	
Przynależność do NSDAP	156	5	4	165
Przynależność do SA lub SS	53	1	6	60
Tzw. volksdeutsche	4	-	15	19
Inne	-	-	15	15
Razem	213	6	40	259

Źródło: IPN Gd., sygn. 0019/103, Sprawozdania dekadowe za okres od 18 lipca 1945 r. do 7 września 1946 r.

W sprawozdaniu WUBP w Koszalinie za część maja 1945 r.<sup>28</sup> znajdujemy informację, że w okresie sprawozdawczym na 100 aresztowanych osób 80 to przywódcy NSDAP<sup>29</sup>, 2 ukraińscy esesmani, 1 ukraiński agent Gestapo i 1 dywersant niemiecki.

W analogicznym sprawozdaniu WUBP w Koszalinie z pierwszej dekady listopada 1945 r. zawarto informację, że aresztowano 204 osoby, z tego Niemców – co najmniej<sup>30</sup> – 68, w tym członków NSDAP – 27, SA i SS – 6, Hitlerjugend – 2, volksdeutsche – 21 oraz niemieckich żołnierzy – 6, niemieckich partyzantów – 5 oraz Niemców, którzy znęcali się nad Polakami – 1<sup>31</sup>. PUBP w Białogardzie donosił, że do końca września 1945 r. aresztował 303 osoby, głównie za przynależność do SA, SS i NSDAP<sup>32</sup>.

Niewątpliwymi sukcesami WUBP w Koszalinie było aresztowanie zastępcy Generalnego Gubernatora Hansa Franka, dr. Wenera Krolla<sup>33</sup>, oraz poszukiwanego współpracownika Gestapo, Białorusina Sergiusza Chiniewicza vel Urbanowicza<sup>34</sup>.

Wielu Niemców UBPA aresztował za nielegalne posiadanie broni. Ponownie pojawia się konieczność przeprowadzenia osobnych badań historycznych na temat za-

<sup>28</sup> Początkowa data dzienna jest pokreślona i nieczytelna. Prawdopodobnie jest to „9”.

<sup>29</sup> Można założyć, że chodziło o przywódców niższych szczebli organizacyjnych.

<sup>30</sup> Z nazewnictwa innych kategorii aresztowań nie wynika, czy byli to Niemcy. Mogli nimi być np. aresztowani za nielegalne posiadanie broni.

<sup>31</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie agenturalno-operatywnej pracy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie na Okręg Pomorze Zachodnie za czas 1-10 listopada 1945 r.

<sup>32</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 1, Monografia Wydziału V WUSW Koszalin (rękopis), Koszalin 1984.

<sup>33</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/135, Sprawozdanie WUBP Koszalin za okres 14.07.-23.07.1945.

<sup>34</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, s. 146.

sadności tych aresztowań. Spraw takich było wiele, każda wymaga osobnych i dogłębnych badań, które wykraczają poza ramy niniejszego artykułu. Konkretnie informacje na ten temat ujęte są w niewielu sprawozdaniach. Na przykład PUBP w Koszalinie aresztował:

- 13 października 1945 r. Edwarda Bewerdorfa, zamieszkałego w Koszalinie, za nielegalne posiadanie karabinu i 63 sztuk amunicji,
- 26 kwietnia 1946 r. Hermana Kosgaelweisa, zamieszkałego w Koszalinie, za nielegalne posiadanie pistoletu i 24 sztuk amunicji,
- 12 października 1946 r. Bertę Westphal, zamieszkałą w Mielnie, za nielegalne posiadanie pistoletu, karabinu i dubeltówki myśliwskiej,
- 21 października 1946 r. Waltera Boldta, zamieszkałego w Teresce, gmina Krępa, za nielegalne posiadanie karabinu i pistoletu oraz 45 sztuk amunicji<sup>35</sup>.

Najczęściej jednak podawano informację o ilości odnalezionej broni, nie wskazując, u kogo została znaleziona. W początkowym okresie, ze względu na strukturę narodowościową, można jedynie się domyślać, że przynajmniej większość z tych osób była narodowości niemieckiej. Były też przypadki, że podawano takie informacje jedynie bezosobowo. Przykładowo – w drugiej połowie lipca 1945 r. PUBP w Koszalinie aresztował 25 Niemców za przynależność do NSDAP oraz jednego za także członkostwo i przechowywanie broni<sup>36</sup>. Broń odzyskana ten sposób stanowiła początkowo formę uzupełnienia uzbrojenia funkcjonariuszy UB<sup>37</sup>.

Broń u Niemców rekwirowano również później. W marcu 1957 r. SB na podstawie doniesienia odnalazła kilka jednostek broni u Alfreda Gasta zamieszkałego na terenie powiatu sławieńskiego<sup>38</sup>. W trzecim kwartale 1956 r. podejrzewano o posiadanie broni byłego komendanta SA w Boninie<sup>39</sup>, jednak w dalszych sprawozdaniach brak informacji, czy podejrzenie to zostało potwierdzone.

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego otrzymał również zadania związane z wysiedlaniem ludności niemieckiej z ziemi koszalińskiej. Powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego nie uczestniczyły w początkowej fazie tej operacji, tj. w wysiedlaniu Niemców z terenów przygranicznych przez oddziały Wojska Polskiego oraz niezorganizowanej i dobrowolnej repatriacji, którą 17 grudnia 1945 r. wstrzymał Pełnomocnik Rządu na Okręg Pomorze Zachodnie<sup>40</sup>. Udział ten zaczął się dopiero wraz z rozpoczęciem właściwej akcji. Przygotowania do niej trwały już wcześ-

<sup>35</sup> IPN Gd., sygn. 0019/225, t. II, Część opisowa do Oleatu Nr II z dnia 16 listopada 1948 r. Załącznik do pisma szefa PUBP w Koszalinie do naczelnika Wydziału III WUBP w Szczecinie z dnia 17 listopada 1948 r.

<sup>36</sup> Tamże, sygn. 0019/103, Sprawozdanie dekadowe Pow. Urz. Bezp. Publ. w Koszalinie od dnia 18.07 do 28.07.1945.

<sup>37</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 2, Notatka dotycząca PUBP w Złotowie w latach 1945-1950.

<sup>38</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/145, Sprawozdanie z pracy pionu do Spraw Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za I kwartał 1957 r.

<sup>39</sup> IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie za III kwartał 1956.

<sup>40</sup> *Przeobrażenia społeczne na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1947*, red. Z. Dulczewski, Poznań-Słupsk 1964, s. 34, przyp. 7.

niej. WUBP w Koszalinie wnioskował w swoich doniesieniach o jak najszybsze wysiedlenie ludności niemieckiej. Twierdził, że obecność Niemców wywołuje wiele zatargów z napływającą ludnością polską, stanowi dla nich przeszkodę w pracy. Zauważano przy tym, że ludność niemiecka zachowywała się lojalnie wobec władz polskich, ale tłumaczono to obawą „przed karą za popełnione zbrodnie na narodzie polskim”<sup>41</sup>. Wraz z kolejnymi transportami Niemców wywożonych z ziemi koszalińskiej WUBP w Koszalinie w połowie 1945 r. donosił, że poprawiają się nastroje wśród ludności polskiej, a miasta coraz bardziej nabierają polskiego charakteru<sup>42</sup>. Pół roku później szef WUBP zwracał uwagę, że Niemcy starają się skonfliktować Polaków z przebywającymi na tych terenach Rosjanami<sup>43</sup>. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że celowe byłoby przyspieszenie akcji ich wysiedlenia z ziemi koszalińskiej.

Kierownik WUBP w Koszalinie 1 lutego 1946 r. wydał Okólnik Nr 3, który był instrukcją dla podległych urzędów, precyzującą zadania związane z „repatriacją ludności niemieckiej z granic Państwa Polskiego”. W okólniku tym czytamy, że cała operacja miała odbywać się pod kontrolą urzędów bezpieczeństwa publicznego. Kierownicy poszczególnych powiatowych urzędów byli odpowiedzialni za nadzór nad porządkiem i zachowaniem właściwej kolejności prowadzonych wysiedleń. Funkcjonariusze UBP otrzymali zadania zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa wysiedlanym Niemcom. W szczególności mieli dopilnować, aby kontrole zabieranych przez Niemców bagaży odbywały się jedynie w wyznaczonych miejscach w punktach zbórnych i w obecności członków komisji<sup>44</sup>. Mieli zapobiegać przywłaszczeniu rzeczy podczas takich kontroli. Ponadto kierownik WUBP w Koszalinie polecił, aby funkcjonariusze podległych urzędów dopilnowali odpowiedniego zabezpieczenia mienia pozostawionego przez Niemców. Kierownicy PUBP otrzymali polecenie wydania wewnętrznego pisemnego rozkazu, w którym mieli uprzedzić podległych pracowników przed konsekwencjami wszelkich nadużyć, grabieży i rabunków grożącymi wszystkim bez wyjątku funkcjonariuszom, którzy dopuściliby się takowych. Funkcjonariusze PUBP musieli również potwierdzić własnym podpisem na specjalnej liście, że zapoznali się z tym rozkazem. Za wszelkie przestępstwa, jakich dopuściliby się funkcjonariusz UB, groziło mu postawienie przed „sądem doraźnym”. Wszyscy kierownicy PUBP zobowiązani byli również do składania do 1 i 15 dnia każdego miesiąca pisemnych sprawozdań z przebiegu akcji oraz każdorazowego in-

<sup>41</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie WUBP w Koszalinie za czas od 15.6.45 do 30.6.45.

<sup>42</sup> Tamże, Sprawozdanie WUBP w Koszalinie za czas od 1.7. do 14.7.45.

<sup>43</sup> Tamże, sygn. 01265/136, Raport sytuacyjny WUBP Koszalin za okres od dnia 10-20 stycznia 1946 r.

<sup>44</sup> Wysiedlani Niemcy mogli zabrać ze sobą jedynie podręczny bagaż z rzeczami osobistymi (odzież, obuwie, bieliznę, pościel, biżuterię, przedmioty kuchenne), który mogli samodzielnie unieść, żywność na drogę oraz 500-600 marek niemieckich. Interpretacja, co wchodziło w skład niezbędnych rzeczy osobistych, należała do celników i komisji (Archiwum Państwowe w Słupsku, dalej: AP w Słupsku), Zespół MRN i ZM Słupsk, sygn. 189, Wzór nakazu ewakuacyjnego z 1946 r.; tamże, Pismo naczelnika Wydziału Osiedleńczego z upoważnienia Wojewody rozesłane według rozdzielnika z dnia 30 czerwca 1948 r.).

formowania meldunkiem specjalnym o ważniejszych wydarzeniach z tym związanych<sup>45</sup>.

Zadania, jakie stały przed funkcjonariuszami UBP, były następujące:

- udział w komisjach weryfikujących obywateli niemieckich polskiej narodowości (nie podlegali oni wysiedleniu)<sup>46</sup>,
- weryfikacja list osób podlegających wysiedleniom, między innymi poprzez wyszukiwanie na nich osób ściganych za różnego rodzaju przestępstwa natury politycznej,
- wydawanie pisemnych zezwoleń na wyjazd volksdeutscheów,
- poszukiwanie w punktach zbornych osób ściganych przez urząd,
- wspomniany już wcześniej udział na punktach zbornych w rewizjach zabieranego przez Niemców mienia (funkcjonariusz UBP wchodził w skład komisji, ale nie składał podpisu na protokołach),
- nadzór nad zabezpieczaniem opuszczonego mienia ponemieckiego<sup>47</sup>.

Warto przy okazji wspomnieć, że zadaniem UBP podczas weryfikowania list wysiedlanych Niemców było dołączanie do nich osób narodowości niemieckiej, które nagminnie uprawiały tzw. szkodliwą propagandę lub agitowały przeciwko przyjmowaniu obywatelstwa polskiego przez miejscową ludność. Przed takim dopisaniem na listę nie chroniły nawet „zielone zaświadczenia”<sup>48</sup>, które mieli Niemcy, pracownicy wykwalifikowani lub wybitni fachowcy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach polskiej gospodarki lub majątkach administrowanych przez Armię Czerwoną. Ponadto władze państwowe zalecały jak najszybsze wysiedlenie inteligencji niemieckiej, szczególnie nauczycieli i duchownych, którzy mogli autorytatywnie i w sugestywny spo-

<sup>45</sup> IPN Gd., sygn. 0019/159, Okólnik nr 3. Pismo Kierownika WUBP w Koszalinie do wszystkich kierowników PUBP z dnia 1 lutego 1946 r.

<sup>46</sup> W dokumentach urzędowych określano ich mianem autochtonów.

<sup>47</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 2, Notatka dotycząca PUBP w Złotowie w latach 1945-1950; AP w Słupsku, Zespół MRN i ZM w Słupsku, sygn. 189, Pismo naczelnika Wydziału Osiedleńczego z upoważnienia Wojewody rozesłane według rozdzielnika z dnia 30 czerwca 1948 r.; tamże, sygn. 193, Pismo dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej do wszystkich urzędów wojewódzkich (z wyjątkiem lubelskiego i rzeszowskiego) oraz Zarządów Miast Warszawy i miasta Łodzi z dnia 19 kwietnia 1950 r.; S. Jankowiak, *Wysiedlenia i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 124, 126.

<sup>48</sup> Z powodu braku w początkowym okresie odpowiedniej liczby Polaków do obsadzenia ważnych stanowisk w przemyśle i administracji, część Niemców otrzymała zaświadczenia, które chroniły ich przed wysiedleniem. W zależności od kwalifikacji zaświadczenia te miały różny kolor. Zaświadczenia białe wydawano pracownikom zatrudnionym w zakładach produkcyjnych, a którzy byli niezbędni do utrzymania ciągłości produkcji, a także urzędnicy, których nie można jeszcze było zastąpić urzędnikami polskimi. Rybacy morscy, pracownicy wykwalifikowani oraz mający zawody, których nie uczono w przedwojennej Polsce, otrzymywali zaświadczenia niebieskie. Ostatnią grupę tworzyli wybitni specjaliści, którym wydawano zaświadczenia czerwone. Zaświadczenia białe utraciły ważność 15 sierpnia 1946 r. Z kolei 31 sierpnia 1946 r. unieważniono zaświadczenia niebieskie i czerwone, ale ci Niemcy, których w dalszym ciągu nie zastąpili Polacy, otrzymywali z dniem 1 września 1946 r. zaświadczenia w zielone, chroniące nadal przed wysiedleniem (S. Jankowiak, *Wysiedlenia i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 46, 49 i 50).

sób wpływać na szerokie masy ludności niemieckiej<sup>49</sup>. Jednocześnie UBP na przygotowanych listach wyjazdowych poszukiwał Niemców, których ścigano za wcześniej popełnione przestępstwa<sup>50</sup>.

Spisy przygotowywali prezydenci miast wyłączonych i starostowie przy udziale specjalnej komisji, w skład której wchodził m.in. przedstawiciel UBP<sup>51</sup>. W okresie późniejszym starostwa sporządzały takie listy w czterech egzemplarzach i przekazywały je do Wydziału Społeczno-Politycznego Urzędu Wojewódzkiego. Trzy z tych egzemplarzy trafiały do uzgodnienia do WUBP. Kierownik WUBP podpisywał i stemplował dwa z nich. Trzeci, na którym dokonywano ewentualnych skreśleń, nie był podpisywany i stemplowany. Wszystkie egzemplarze list trafiały z powrotem do Wydziału Społeczno-Politycznego, gdzie jeden ostemplowany, pozostawał w aktach, a drugi, w zalakowanej kopercie otrzymywał kierownik transportu repatriacyjnego w celu dostarczenia go kierownikowi punktu zbornego. Dla swoich potrzeb kierownik transportu repatriacyjnego otrzymywał trzeci, nieostemplowany egzemplarz<sup>52</sup>.

Wnioski dotyczące osób, które należałoby wysiedlić, UBP otrzymywał również drogą oficjalną od przedstawicieli administracji samorządowej. Na przykład Prezydent Miasta Słupska wysłał 22 sierpnia 1946 r. pismo do miejscowego PUBP z doniesieniem opartym na informacjach polskich mieszkańców, że słupscy Niemcy odbywają zebrania w kościołach przy ul. Grottgera i 3 Maja, organizowane przez pastorów. W związku z tym prezydent prosił urząd o „roztoczenie obserwacji i wyciągnięcie odpowiednich wniosków i konsekwencji”. W ślad za tym przygotowano projekt pisma do Pełnomocnika Rządu na Obwód Słupsk z wnioskiem o wysiedlenie niemieckich pastorów ze Słupska i pobliskiego Ryczewa<sup>53</sup>.

Problem stanowiła ludność kaszubska, której polscy urzędnicy, w tym również funkcjonariusze UBP, nie odróżniali od Niemców. Poprzez wieloletnie procesy germanizacyjne Kaszubi słabo władali językiem polskim lub wcale go nie znali. Posługiwali się wyuczonym językiem niemieckim oraz swoim – kaszubskim, który mógł przypominać język niemiecki.

Po zakończeniu akcji wysiedleńczej w Polsce, w tym na ziemi koszalińskiej, pozostało jeszcze wielu Niemców (tab. 2). Traktowani byli jako siła robocza w prze-

<sup>49</sup> Tamże, s. 59.

<sup>50</sup> Tamże, s. 126.

<sup>51</sup> Ponadto w składzie tej komisji byli przedstawiciele: administracji publicznej, powiatowej lub miejskiej Rady Narodowej, Milicji Obywatelskiej, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Polskiego Związku Zachodniego (AP w Słupsku, Zespół MRN i ZM w Słupsku, sygn. 189, Pismo naczelnika Wydziału Osiedleńczego z upoważnienia Wojewody rozesłane według rozdzielnika z dnia 30 czerwca 1948 r.; tamże, Protokół z posiedzenia specjalnej komisji ustalającej listę Niemców podlegających repatriacji, odbytego w dniu 21 lipca 1948 r.).

<sup>52</sup> Tamże, sygn. 193, Pismo dyrektora Departamentu Politycznego Ministerstwa Administracji Publicznej do wszystkich urzędów wojewódzkich (z wyjątkiem lubelskiego i rzeszowskiego) oraz Zarządów Miast Warszawy i miasta Łodzi z dnia 19 kwietnia 1950 r.

<sup>53</sup> Tamże, sygn. 351, Pismo Prezydenta Miasta Słupska do Komendy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa [błąd w nazewnictwie] w Słupsku z dnia 22 sierpnia 1946 r. oraz projekt pisma Prezydenta Miasta Słupska do Pełnomocnika Rządu RP na Obwód Słupsk [bez daty, napisane ręcznie na dolnej części kopii powyższego pisma].

Tabela 2  
Liczba ludności niemieckiej w Polsce według oficjalnych danych władz polskich

Rok	Liczba ludności niemieckiej	Liczba ludności niemieckiej w województwie koszalińskim
1949	ok. 130 000	-
1950	ok. 140 000-171 500	b.d.
1951	ok. 60 000	ok. 24 000
styczeń 1952	ok. 30 000-40 000	b.d.
29 sierpnia 1952	ok. 70 000	24 975
koniec 1952	ok. 60 000	19 975
1956	ok. 60 000	b.d.
grudzień 1956	ok. 65 000	21 801
początek 1958	ok. 16 000	ok. 3500
koniec 1959	ok. 40 000	ok. 11 000
1964	b.d.	ok. 1500
1975	b.d.	ok. 1000 <sup>54</sup>

Opracowano na podstawie: S. Jankowiak, *Wysiedlanie i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 202-203, 211-212, 276, 349, 392, 424, 442

myśle ciężkim, przede wszystkim jako wysoko kwalifikowana kadra specjalistów, w rolnictwie zaś jako pracownicy fizyczni. W Koszalińskim zatrudniano ich głównie w PGR-ach.

Ich sytuacja zmieniła się, gdyż po zakończeniu wysiedleń minister administracji publicznej nakazał traktować ich jako cudzoziemców przebywających tymczasowo w Polsce<sup>55</sup>. W dalszym ciągu pozostawali jednak w kręgu zainteresowania UBP.

Po powstaniu NRD w 1949 r. władze polskie, chcąc wspomóc młodą władzę niemiecką, budującą nowe państwo socjalistyczne, podjęły poufne rokowania w sprawie umożliwienia dalszych wyjazdów Niemców z Polski. Jednak tym razem to sami Niemcy musieli wyrazić zgodę na taki wyjazd<sup>56</sup>. Odbywać się to miało w ramach tzw. łączenia rodzin, rozdzielonych w wyniku powojennej zawieruchy. Szacowano, że wyjedzie około 30 000 Niemców ze 130 000 mieszkających jeszcze na ziemiach polskich. Do podpisania umowy pomiędzy Polską i NRD doszło 2 stycznia 1950 r.

<sup>54</sup> IPN Gd., sygn. 0024/45, Sprawozdanie bez tytułu z 28 października 1975 r.

<sup>55</sup> S. Jankowiak, *Wysiedlenia i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 53.

<sup>56</sup> Był to rzeczywiście gest dobrej woli, gdyż tym razem władzom polskim zależało na pozostaniu mniejszości niemieckiej w Polsce. Stanowili oni cenną i pokazną siłę roboczą na Ziemiach Odzyskanych, którą trudno byłoby zastąpić przez Polaków.

Do wyjazdu na stałe z Polski uprawnieni byli obywatele niemieccy oraz osoby narodowości niemieckiej według stanu z 1 września 1939 r., które po 1945 r. zostały pozbawione obywatelstwa polskiego. Chcąc ograniczyć liczbę wyjeżdżającej ludności, władze polskie zniosły ustawę o sankcjach karnych dla tych Polaków, którzy w czasie okupacji niemieckiej podpisali niemiecką listę narodowościową. Ponadto prezydium rządu polskiego 18 lipca 1951 r. podjęło uchwałę o unieważnieniu z urzędu orzeczenia o pozbawieniu obywatelstwa polskiego byłych volksdeutschów<sup>57</sup>.

Akcja wyjazdowa trwała do 22 marca 1951 r. i została przerwana przez stronę polską, która uznała proces łączenia rodzin niemieckich za zakończony. Odtąd wyjazdy były możliwe tylko indywidualnie i jedynie do NRD.

Niedługo potem strona polska ponownie wykazała dobrą wolę. Tym razem spowodowane było to chęcią poprawy notowań władz enerdowskich po stłumieniu wystąpień robotniczych w Berlinie i innych miastach NRD, do jakich doszło 16 czerwca 1953 roku<sup>58</sup>. Władze polskie zgodziły się na przyspieszenie wyjazdów Niemców do tego państwa.

Tabela 3

Liczba Niemców z województwa koszalińskiego, którzy wyjechali do państw niemieckich w latach 1956-1959

Rok	Liczba ludności niemieckiej, która wyemigrowała do NRD	Liczba ludności niemieckiej, która wyemigrowała do RFN	Razem
1956	600	886	1486
1957	4740	12 826	17 566
1958	826	5882	6708
1959	-	189	189
Razem	6166	19 783	25 949

Opracowano na podstawie: S. Jankowiak, *Wysiedlanie i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 423, 502

<sup>57</sup> Volksdeutschami według interpretacji władz polskich były osoby, które przed 1 września 1939 r. miały obywatelstwo polskie, a w czasie okupacji podpisały niemiecką listę narodowościową. Na tej podstawie po zakończeniu wojny zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego. Inaczej traktowano obywateli polskich, którzy przed 1 września 1939 r. mieszkali na terenie Niemiec, mieli narodowość polską, ale zostali przymuszeni do podpisania niemieckiej listy narodowościowej. Określano ich mianem autochtonów.

<sup>58</sup> Dnia 16 czerwca 1953 r. robotnicy budowlani w Berlinie zaprotestowali przeciwko polityce rządu. Wysłali swoją delegację do rządu NRD w celu wręczenia pisemnego protestu przeciwko podwyżkom norm produkcyjnych. Sekretarz generalny SED (Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec) Walter Ulbricht oraz premier Otto Grotewohl odmówili prowadzenia jakichkolwiek rozmów. Oburzeni robotnicy wyszli wówczas na ulice i przeszli przez Berlin, domagając się ponadto ustąpienia rządu i wolnych wyborów. Wezwane na pomoc wojska radzieckie 17 czerwca rozpoczęły krwawą pacyfikację powstania.

W ramach odwilży w 1955 r. (po śmierci Stalina) władze polskie podjęły również, ale za pośrednictwem polskiego i niemieckiego Czerwonego Krzyża, rokowania w sprawie zorganizowania kilku transportów Niemców do RFN „z powodów humanitarnych”. *De facto* pragnęli poprzez takie gesty doprowadzić do normalizacji stosunków z tym drugim państwem niemieckim.

Kolejna akcja wyjazdowa trwała do 1959 r. Polskę, a konkretnie Ziemie Odzyskane, opuściło wówczas 25 949 obywateli niemieckich (tab. 3).

Od tego czasu Niemcy wyjeżdżali na stałe do obu państw niemieckich, ale już nie w zbiorowych transportach, a indywidualnie, na podstawie zgody wydanej przez prezydium wojewódzkich rad narodowych. W latach 1960-1970 wyjechały do RFN 116 242 osoby.

Kolejną zgodę na wyjazdy obywateli niemieckich do RFN władze polskie wyraziły przy okazji podpisania 7 grudnia 1970 r. traktatu o granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej i pokojowym rozwiązywaniu sporów<sup>59</sup>. Umowa ta została przedłużona przez I Sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka 2 sierpnia 1975 r. W latach 1971-1979 wyjechało z Polski około 145 000 obywateli niemieckich<sup>60</sup> (tab. 4).

Kolejne akcje wyjazdowe obywateli niemieckich z województwa koszalińskiego do NRD i RFN odbywały się również pod nadzorem aparatu bezpieczeństwa.

UBP podawał, że na dzień 31 marca 1951 r. na terenie województwa koszalińskiego znajdował się 20 250 Niemców oraz 16 099 autochtonów<sup>61</sup> na ogólną liczbę 490 106 mieszkańców<sup>62</sup>, co w sumie dawało 7,42%.

Tabela 4

Liczba Niemców z województwa koszalińskiego,  
którzy wyjechali do RFN w latach 1971-1975

Rok	Liczba ludności niemieckiej, która wyemigrowała do RFN
1971	930
1972	942
1973	648
1974	771
do 30 czerwca 1975	221
Razem	3512

Opracowano na podstawie: S. Jankowiak, *Wysiedlanie i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 503

<sup>59</sup> Przez dwa lata w sposób zorganizowany na podstawie tego traktatu, a potem na zwykłych zasadach emigracyjnych.

<sup>60</sup> Opracowano na podstawie: S. Jankowiak, *Wysiedlenia i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 488-489.

<sup>61</sup> Zob. przyp. 68 i 78.

<sup>62</sup> IPN Gd., sygn. 0019/147, t. VIII, Sprawozdanie z dnia 04.04.1951 r. Wydziału Personalnego

Na początku lat pięćdziesiątych, kiedy ponownie możliwy stał się wyjazd za Odrę, wielu Niemców, którzy już wcześniej przyjęli obywatelstwo polskie, zrzekało się go. Aparat bezpieczeństwa publicznego w tym czasie, a szczególnie po 1956 r. wielokrotnie w swoich sprawozdaniach odnotowywał fakt namawiania Niemców mieszkających w Polsce do wyjazdu przez zachodniemieckie rozgłoszenie radiowe, turystów niemieckich przyjeżdżających w odwiedziny, dyplomatów państw zachodnich<sup>63</sup>. Również sami „miejscowi” Niemcy we własnym gronie agitowali za wyjazdem. W pierwszym kwartale 1957 r. funkcjonariusze SB otrzymali informację, że „elementy rewizjonistyczne” w niektórych PGR-ach zniechęcały Niemców do pracy, podburzały nawet do strajku. Jednocześnie niemieccy pracownicy PGR-ów tworzyli plotki, w których sami siebie przekonywali, że jak będą słabo pracować, to szybciej uzyskają zezwolenie na wyjazd<sup>64</sup>.

Pod koniec lat pięćdziesiątych, kiedy trwała kolejna akcja wyjazdowa, SB operacyjnie obserwowała nastroje wśród mniejszości niemieckiej. Wraz z kolejnymi wyjazdami stwierdzano, że środowisko to było coraz mniej liczne i zachowało się spokojnie. Problem, jak to określano, rewizjonizmu, powoli sam zanikał<sup>65</sup>. Na przykład ze wsi Karwice w powiecie sławieńskim do 12 lipca 1957 r. wyjechało 70% tamtejszych Niemców. Poważne problemy w związku z tymi wyjazdami spadły na kierowników PGR-ów. Niemcy chcieli wyjeżdżać natychmiast, a kierownicy PGR-ów upraszali ich o pozostanie do końca zbiorów z pól. Pracownicy niemieccy stanowili znaczny odsetek personelu fizycznego tych przedsiębiorstw. SB nie ingerowała w ten problem, a jedynie informowała o nim Ministerstwo Spraw Wewnętrznych<sup>66</sup>.

Służba Bezpieczeństwa monitorowała również małżeństwa mieszane. Referat PUds.BP ze Sławna w lipcu 1957 r. informował, że do RFN, w nadziei na poprawę

---

KWMO Koszalin od dnia 01.01.1951-31.03.1951 r. W książce *Przeobrażenia społeczne na Pomorzu Zachodnim...*, s. 107, podano, że według spisu ludności z 1950 r. w województwach szczecińskim i koszalińskim mieszkało przeszło 57 000 autochtonów.

<sup>63</sup> IPN Gd., sygn. 0019/207, t. 2, Pismo Kierownika PUds.BP w Wałczu do Naczelnika Sekretariatu Kierownictwa WUBP w Koszalinie z dnia 17 stycznia 1956 r.; tamże, sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie I kwartał 1957; tamże, sygn. 0024/87, Notatka służbowa z dnia 03.04.1984 r. z dokonanego przeglądu akt archiwalnych dotyczących kontrwywiadowczego zabezpieczenia województwa koszalińskiego.

<sup>64</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/145, Sprawozdanie z pracy pionu do Spraw Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za I kwartał 1957 r.

<sup>65</sup> IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie II kwartał 1957; tamże, sygn. 0019/239, t. XI, Sprawozdanie z sytuacji operacyjnej w pow. Słupsk po zagadnieniu mniejszości narodowej z dnia 16 lipca 1957 r.; tamże, t. VIII, Charakterystyka kontrwywiadowcza pow. Białogard z dnia 14 kwietnia 1958 r. dot. zagadnienia mniejszości narodowych; tamże, t. XIII, Informacja dot. wrożej działalności wśród mniejszości narodowej z dnia 18 lipca 1958; tamże, t. IX, Charakterystyka oraz analiza pracy operacyjnej po zagadnieniu mniejszości narodowych w Referacie Służby Bezpieczeństwa KPMO Człuchów z dnia 8 listopada 1958 r.; tamże, t. VII, Pismo Z-cy Komendanta Powiatowego MO Służby Bezpieczeństwa w Wałczu do Naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie z dnia 19 maja 1959 r.; tamże, t. II, Informacja z dnia 19 maja 1959 r. Zob. przypis 80.

<sup>66</sup> Tamże, t. XII, Sprawozdanie po zagadnieniu mniejszości narodowej ukraińskiej i niemieckiej z terenu powiatu Sławno z dnia 12 lipca 1957 r.

swojego bytu materialnego, wyjeżdżają również Polacy, którzy poślubili Niemki<sup>67</sup>. Natomiast Referat w Koszalinie w sprawozdaniu za czwarty kwartał donosił, że młodzi Polacy z PGR-ów Bonin, Świelino oraz Bobolice specjalnie zawierali związki małżeńskie z Niemkami, aby w ten sposób uzyskać możliwość wyjazdu na stałe do RFN<sup>68</sup>. Takich rodzin mieszanych było stosunkowo dużo. Jak podawał 18 lipca 1958 r. Referat SB w Świdwinie, na terenie tego powiatu mieszkało 76 rodzin niemieckich oraz 110 rodzin mieszanych – polsko-niemieckich<sup>69</sup>. W informacji Referatu SB z Miastka z 19 maja 1959 r. czytamy, że w powiecie miasteczkim mieszkało 260 Niemców, ale przeważały rodziny mieszane<sup>70</sup>.

W sprawozdaniu za rok 1970 SB województwa koszalińskiego szczegółowo opisało problem narodowości niemieckiej na tym terenie. Szacowano, że mieszkało tu około 1500 osób narodowości niemieckiej oraz około 15 000 osób „pochodzenia rodzimego” (nie używali już pojęcia autochton). Na podstawie uzyskanych doniesień stwierdzono, że podpisanie układu polsko-niemieckiego pozytywnie wpłynęło na ich nastroje, a „wizja możliwości wyjazdu do NRF<sup>71</sup> na stałe powoduje, że środowiska te pozytywnie oceniają politykę zagraniczną rządu PRL”. Przewidywano, że z zamiarem wyjazdu nosiło się około 2000 osób, głównie z powiatów słupskiego, bytowskiego i złotowskiego. W sprawozdaniu tym znajdujemy również dane statystyczne, które SB uzyskała zapewne z Prezydium WRN w Koszalinie. Podano, że w 1970 r. o wyjazd do RFN lub Berlina Zachodniego ubiegało się 107 osób (wobec 123 w 1969 r.), a pozytywnie rozpatrzono 51 wniosków (w 1969 r. wyjechało 80 osób). Ponadto niektórzy starali się o wyjazd z pomocą niemieckiego Czerwonego Krzyża (20 rodzin w 1970 i 20 rodzin w styczniu 1971 r.). Były to osoby o niższym wykształceniu (podstawowe lub niepełne podstawowe). O wyjazd do NRD starało się 45 osób, a zezwolenie uzyskały 23 osoby<sup>72</sup>.

W celu ograniczenia wyjazdów ludności niemieckiej władze polskie, szczególnie po 1956 r., czyniły różne starania poprawy ich warunków bytowania. W miejscowościach, gdzie występowały większe skupiska mniejszości niemieckiej, zakładano niemieckie szkoły z językiem niemieckim jako wykładowym. Udogodnienia były tak znaczne, że niektóre takie szkoły powstawały dla siedmiorga, ośmiorga dzieci, gdy polskie przepisy oświatowe przewidywały powstanie szkoły dla co najmniej dwanaściora uczniów<sup>73</sup>.

<sup>67</sup> Tamże.

<sup>68</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie IV kwartał 1957 r.

<sup>69</sup> Tamże, sygn. 0019/239, t. XIII, Informacja dot. wrogiej działalności wśród mniejszości narodowej z dnia 18 lipca 1958 r.

<sup>70</sup> Tamże, t. II, Informacja z dnia 19 maja 1959 r.

<sup>71</sup> W oficjalnym nazewnictwie zachodnie Niemcy w skrócie określano jako NRF (Niemiecka Republika Federalna). Później okresie zmieniono ten skrót na RFN (Republika Federalna Niemiec).

<sup>72</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/158, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1970 r.

<sup>73</sup> S. Jankowiak, *Wysiedlenia i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 371.

Szkoły niemieckie powstawały już na początku lat pięćdziesiątych i były, oczywiście, pod stałym nadzorem aparatu bezpieczeństwa. W listopadzie 1950 r. WUBP donosił, że ludność niemiecka niechętnie odnosiła się do zakładanych szkół niemieckich, a rodzice nie posyłali do nich swoich dzieci, przez co frekwencja była bardzo mała<sup>74</sup>. We wrześniu 1953 r. PUBP w Słupsku informował o szkole niemieckiej w Starnicach (gmina Dębica Kaszubska). Uczęszczało do niej 80 uczniów niemieckich. Nauczycielkami były Niemki, które bardzo słabo znały język polski (w odróżnieniu od swoich uczniów!). Z doniesień wynikało, że nauczycielki te są wrogo nastawione do PRL, nie wychowują dzieci w duchu socjalistycznym. Uczniowie, którzy wcześniej dobrze władali językiem polskim, w wyniku nauki w tej szkole zaprzestali używania tego języka<sup>75</sup>.

Wizytacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w listopadzie 1955 r. wykazała, że w województwie koszalińskim funkcjonowało wówczas 76 szkół z niemieckim językiem nauczania. Uczyło się w nich około 2000 uczniów. Starsza młodzież nie była nauczana w języku niemieckim. Z powodu trudności językowych młodzież ta miała poważne trudności z ukończeniem siedmioklasowej szkoły podstawowej. Nie organizowano dla niej wieczorowych kursów dokształcających<sup>76</sup>.

Na początku 1958 r., w związku z malejącą liczbą ludności niemieckiej, zaczęto zamykać szkoły niemieckie<sup>77</sup>. Nie była to jednak reguła. Referat SB w Białogardzie 12 czerwca 1958 r. donosił, że w nowym roku szkolnym Wydział Oświaty Prezydium WRN planował utworzyć niemiecką szkołę w Karlinie dla wszystkich niemieckich dzieci z województwa. Wybór tej miejscowości podyktowany był faktem, że występowało tu największe w województwie koszalińskim skupisko ludności niemieckiej – 70 osób<sup>78</sup>.

Po 1956 r. władze polskie zezwoliły na tworzenie Niemieckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W województwie koszalińskim w niektórych powiatach powstały jego oddziały, ale członkowie nie przejawiali żadnej aktywności i w zasadzie organizacje te wegetowały. Pomimo to wszystkie istniejące koła były inwigilowane przez SB<sup>79</sup>.

Ludność niemiecka pozostała na ziemiach polskich po zakończeniu drugiej wojny światowej narażona była, najczęściej niezasłużenie, na ponoszenie konsekwencji

<sup>74</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezp. Publ. w Koszalinie za m-c listopad br. [1950].

<sup>75</sup> IPN Gd., sygn. 0019/2, Sprawozdanie po zagadnieniach Wydz. V-go za okres od dnia 1 IX-29 IX 1953 r.

<sup>76</sup> IPN Wwa, sygn. MSW I 363, Notatka z dnia 24 listopada 1955 r. z podróży służbowej do Koszalina odbytej w dniu 15-23 XI 1955 r. w sprawach ludności narodowości niemieckiej.

<sup>77</sup> S. Jankowiak, *Wysiedlanie i emigracja ludności niemieckiej...*, s. 371.

<sup>78</sup> IPN Gd., sygn. 0019/239, t. VIII, Notatka informacyjna dot. pracy operacyjnej po zagadnieniu mniejszości narodowej w Referacie Sł. Bezpieczeństwa KPMO Białogard z dnia 12 czerwca 1958 r.

<sup>79</sup> Tamże, t. XII, Sprawozdanie po zagadnieniu mniejszości narodowej ukraińskiej i niemieckiej z terenu powiatu Sławno z dnia 12 lipca 1957 r.; tamże, t. VIII, Charakterystyka kontrwywiadowcza pow. Białogard z dnia 14 kwietnia 1958 r. dot. zagadnienia mniejszości narodowych.

nie tylko przegranej wojny, ale również odwetu za niemiecki terror wobec ludności polskiej w czasie okupacji.

Uznawana przez UBP (a później Uds.BP i SB) wroga działalność mniejszości niemieckiej nazywano rewizjonizmem<sup>80</sup>. Było to określenie mocno przesadzone, gdyż Niemcy mieszkający na terenie województwa koszalińskiego ze względu chociażby na stale malejącą ich liczbę nie byli w stanie skutecznie działać na rzecz obalenia obowiązujących międzynarodowych umów i traktatów. Jedyne co mogli robić, to narzekać na swój los, na istniejącą sytuację polityczną, szkalować Polskę i Polaków. I takie właśnie działanie w oczach funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa urastało w pierwszych latach powojennych do miana rewizjonizmu niemieckiego. Ta nomenklatura utrzymała się przez następne lata.

Pierwsze sygnały o rozsiewaniu przez ludność niemiecką wrogich plotek i pogłosek UBP odnotowywał już w 1945 roku<sup>81</sup>. Niemcy żywo komentowali i krytykowali aktualną sytuację polityczną i własne położenie, w którym się znaleźli. Bardzo mocno wierzyli w szybką odmianę swojego losu poprzez wybuch kolejnej wojny światowej, która miała przynieść im wyzwolenie spod polskiej władzy. Koszaliński aparat bezpieczeństwa dokładnie śledził i odnotowywał takie sygnały, ale reagował bardzo rzadko. Poważniejsze sprawy prowadzone były operacyjnie. W marcu 1955 r. PUds.BP w Koszalinie prowadził sprawę Heleny Holc podejrzanej o szerzenie propagandy rewizjonistycznej, słuchanie Radia Wolna Europa, utrzymywanie kontaktu z członkiem podziemnej organizacji, planowanie ucieczki za granicę oraz „korespondencyjne informowanie niemieckiego byłego właściciela majątku o stanie jego gospodarstwa”<sup>82</sup>. Niecały rok później, w pierwszym kwartale 1956 r., na podstawie informacji na temat zgody rządu polskiego na zorganizowanie kolejnych wyjazdów emigracyjnych Niemców, w powiecie koszalińskim Niemcy bardzo ostro propagowali hasło „wszyscy Niemcy do Niemiec”. PUds.BP szybko ustalił inspiratora, którym był właściciel zakładu rymarskiego<sup>83</sup>. W tym samym roku dwa wypadki rewizjonizmu odnotowano w powiecie sławieńskim. W Darłowie pewna Niemka w swym mieszkaniu podczas spotkania towarzyskiego wspólnie z koleżankami prowadziła dyskusję o niesprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Kobiety wyrażały nadzieję na szybką zmianę i powrót tych ziem do Niemiec. Informacje o tym pochodziły od sublokatorki tej Niemki. Sublokatorka ta donosiła również, że inspiracją do tych dyskusji były nasłuchy radiowe audycji niemieckich i z innych państw kapitalistycznych zorganizowane u jednego z niemieckich rybaków w Darłowie. Drugi przypadek miał miejsce w Ryszewie. PUds.BP w Sławnie otrzymał doniesienie, że pracownica tamtejszego PGR-u, Niemka Elwira Jędrych, często wyzywała obelży-

<sup>80</sup> Rewizjonizm – dążność do obalenia obowiązujących traktatów i umów międzynarodowych, za: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1990, s. 442.

<sup>81</sup> IPN Gd., sygn. 0019/103, Sprawozdanie dekadowe Pow. Urz. Bezp. Publ. w Koszalinie od dnia 20.08.45-25.09.45.

<sup>82</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie marzec 1955 r.

<sup>83</sup> Tamże, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie I kwartał 1956 r.

wymi słowami Polaków. Ponadto informator donosił, że w tym samym PGR Polak Piotr Poborski odpłatnie pisał Niemcom podania, w tym również podania o wyjazd do Niemiec. Dalsze działania urzędu zmierzały do stwierdzenia, czy to właśnie Poborski z chęci zysku nie inspiruje Niemców do wyjazdu<sup>84</sup>.

Masowe wyjazdy Niemców na stałe do państw niemieckich spowodowały, że liczba tej ludności w województwie koszalińskim gwałtownie spadła, a ci, którzy zostali, byli w podeszłym wieku, mieli niskie wykształcenie i mieszkali w rozproszonym po wsiach. Rzadkie przypadki „działalności rewizjonistycznej”, odnotowywane uprzednio przez UBP i Uds.BP, ustały. Do 1961 r. prawie wcale nie występowały. Niemcy żyli przede wszystkim chęcią pozytywnego rozpatrzenia ich podań o wyjazd na stałe do NRD lub RFN i możliwie jak najszybszym wyjazdem<sup>85</sup>. Jedynie w drugim kwartale 1959 r. w powiecie złotowskim tamtejsze SB odnotowało nagły wzrost przypadków szerzenia przez ludność niemiecką propagandy o mającej nadejść niebawem trzeciej wojnie światowej. Ponadto ta sama jednostka informowała swoich zwierzchników wojewódzkich, że Eryk Hoffman wysyłał do RFN własne prace kronikarskie, w których udawał przynależność ziemi koszalińskiej do Niemiec<sup>86</sup>.

Pomimo to w 1961 r. na 998 osób inwigilowanych przez Wydział III SB KWMO w Koszalinie aż 252 osoby (25,25%) śledzono w związku z podejrzeniem o rewizjonizm niemiecki<sup>87</sup>. „Rewizjonizm” ten miał różne postacie, czasem – z dzisiejszego punktu widzenia – wręcz humorystyczne. Referat SB KPMO w Koszalinie w wyniku prowadzenia rozpoznania operacyjnego w sprawie rewizjonizmu niemieckiego ustalił, że 18 stycznia 1961 r. Margarita Koglin, starsza oborowa narodowości niemieckiej, zatrudniona w PGR Kościenica, dolewała do mleka wodę. Ustalono również, że kierownik PGR-u, członek PZPR, usiłował zatuszować sprawę, gdyż łączyły go z tą kobietą intymne stosunki. O całej tej sprawie Referat poinformował I Sekretarza Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Koszalinie<sup>88</sup>.

<sup>84</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/143, Sprawozdanie z pracy pionu Spraw Bezpieczeństwa PUds.BP w Sławnie za 1956 r.

<sup>85</sup> IPN Gd., sygn. 0019/239, t. XII, Sprawozdanie po zagadnieniu mniejszości narodowej ukraińskiej i niemieckiej z terenu powiatu Sławno z dnia 12 lipca 1957 r.; tamże, t. XI, Sprawozdanie z sytuacji operacyjnej w pow. Słupsk po zagadnieniu mniejszości narodowej z dnia 16 lipca 1957 r.; tamże, Informacja dot. panującej sytuacji na odcinku działalności nacjonalistycznej po zagadnieniu mniejszości narodowych z dnia 14 lipca 1958 r. [Słupsk]; tamże, sygn. 0019/239, t. XIII, Informacja dot. wrogiej działalności wśród mniejszości narodowej z dnia 18 lipca 1958 r. [Świdwin]; tamże, Pismo Z-cy Komendanta Powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie z dnia 16 maja 1959 r.; tamże, t. III, Pismo Z-cy Komendanta Powiatowego MO Służby Bezpieczeństwa w Szczecinku do Z-cy Komendanta Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie z dnia 16 maja 1959 r.; tamże, t. II, Informacja z dnia 19 maja 1959 r. [Miastko]; IPN Wwa, sygn. 01265/147, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej służby bezpieczeństwa KWMO Koszalin za II kwartał 1959 r.

<sup>86</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/147, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej służby bezpieczeństwa KWMO Koszalin za II kwartał 1959 r.

<sup>87</sup> IPN Gd., sygn. 0019/231, t. 1, Monografia Wydziału V WUSW Koszalin (rękopis), Koszalin 1984.

<sup>88</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie za I kwartał 1961 r. z pracy Referatu Śl. Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej MO w Koszalinie.

Były też przypadki poważniejsze. W pierwszym kwartale 1961 r. Służba Bezpieczeństwa województwa koszalińskiego badała nastawienie społeczne w sprawie przyszłych wyborów do rad narodowych. Kontrolowano, czy mniejszość niemiecka sprawdziła swoje nazwiska na przygotowanych listach wyborców. Podczas tej kampanii wyborczej robotnik stolarni, autochton J.Wł.<sup>89</sup>, na drzwiach zakładu wywiesił portret Adolfa Eichmana i udekorował go kwiatami. Od razu wszczęto śledztwo i aresztowano sprawcę. Drugi przypadek zakłócenia kampanii miał miejsce w Bytowie, gdzie kandydat G.G.<sup>90</sup> do Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie, członek PZPR, będąc w stanie nietrzeźwym, w miejscu publicznym „szerzył propagandę hitlerowsko-odwetową”. Na skutek informacji z tamtejszego Referatu SB Komitet Wojewódzki PZPR wycofał jego kandydaturę<sup>91</sup>.

W czasie kryzysu berlińskiego<sup>92</sup>, w trzecim kwartale 1961 r. w Koszalinie gwałtownie wzrosła liczba informacji o szerzeniu przez mniejszość niemiecką propagandy rewizjonistycznej. Tutejszy Referat SB tłumaczył to słuchaniem przez Niemców audycji radiowych nadawanych z RFN<sup>93</sup>. W powiecie słupskim Referat SB informował, że mniejszość niemiecka w swoich wypowiedziach rewizjonistycznych straszyla wybuchem wojny światowej, powrotem na te tereny Niemców i wówczas zemstą na Polakach. Odnotowano 10 takich przypadków. Na przykład Waldemar Ramm z Dębnicy Kaszubskiej przekroczył granice wypowiedzi na tyle, że za szerzenie poglądów rewizjonistycznych oraz lżenie Polaków został 19 września 1961 r. aresztowany przez SB, a Sąd Powiatowy w Słupsku skazał go na trzy miesiące aresztu<sup>94</sup>.

W sprawozdaniu za czwarty kwartał 1961 r. Referat SB w Koszalinie meldował już o uspokojeniu się psychozy wojennej wśród mniejszości niemieckiej<sup>95</sup>.

W następnych latach incydenty „rewizjonistyczne” mniejszości niemieckiej były sporadyczne.

W pierwszym kwartale 1962 r. Referat SB KPMO w Koszalinie stwierdził, że Helmuth Baltruwajdt, po przeprowadzeniu z nim w roku poprzednim rozmowy ostrzegawczej, zachowywał się już poprawnie. Zaprenumerował nawet miejscowy dziennik „Głos Koszaliński” oraz czytał polską literaturę<sup>96</sup>.

<sup>89</sup> Nie podano pełnych danych personalnych.

<sup>90</sup> Również nie podano jego pełnych danych personalnych.

<sup>91</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/149, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za I kwartał 1961 r.

<sup>92</sup> Dnia 13 sierpnia 1961 r. rząd NRD w celu zapobieżenia ucieczek z Berlina do Berlina Zachodniego rozpoczął budowę muru granicznego i całego systemu zabezpieczeń pomiędzy NRD a Berlinem Zachodnim. Wywołało to przejściowy kryzys międzynarodowy.

<sup>93</sup> IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie za III kwartał 1961 r. z pracy Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie.

<sup>94</sup> Tamże, sygn. 0019/207, t. III, Wykaz osób wrogo wypowiadających się w okresie napiętej sytuacji berlińskiej z podaniem danych personalnych, opisu działalności i zastosowaniu przedsięwzięć operacyjnych.

<sup>95</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie za IV kwartał 1961 r. z pracy Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie.

<sup>96</sup> Tamże, Sprawozdanie Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie za I kwartał 1962 r.

Dnia 29 sierpnia 1962 r. na terenie Złotowa znaleziono i odniesiono do Referatu SB ulotkę z treścią w języku niemieckim. Nosiła ona tytuł „Was kommt nach dem Grosse Spring?” i przedstawiała żołnierza NRD przekraczającego druty kolczaste. Mimo że sprawę potraktowano bardzo poważnie, nie ustalono pochodzenia tej ulotki<sup>97</sup>.

W 1963 r. Referat SB w Słupsku ujawnił dwa przypadki działalności rewizjonistycznej, których sprawcy zostali ustalen. W tym samym roku referat ten aresztował Jana Labudę za taką działalność. To sformułowanie sugeruje, że mógł on pochodzić z mniejszości niemieckiej (jednak, niestety, w dokumentach nie znajduje się potwierdzająca to informacja). Udowodniono mu namalowanie 7 sierpnia 1961 r. w Głównych swastyk na kilku budynkach, rozrzucenie ulotek o treściach antyustrojowych na dworcu PKP w Słupsku 24 sierpnia 1962 r. oraz rozrzucenie 24 lutego 1963 r. ulotek pod gmachem Komendy Powiatowej MO w Słupsku<sup>98</sup>.

Ponowny wzrost „pisanej propagandy rewizjonistycznej” znajdujemy w sprawozdaniu SB KWMO w Koszalinie za 1967 roku<sup>99</sup>. Brakuje jednak szczegółów, w czym się ona przejawiała i jakie były tego efekty. Zwalczanie działalności rewizjonistycznej jako ważnego problemu w całokształcie pracy operacyjnej SB województwa koszalińskiego, odnotowano w rocznym sprawozdaniu dwa lata później<sup>100</sup>.

Niemcy nie przejawiali też większej aktywności w zakładaniu nielegalnych organizacji. Jedynym odnotowanym i ujawnionym przez SB przypadkiem była Freie Europäische Jugend (Wolna Młodzież Europejska), powstała w styczniu 1950 r. w powiecie bytowskim, licząca kilkanaście osób narodowości niemieckiej. W założeniach programowych jej organizatorów było doprowadzenie do przyłączenia całego Pomorza Zachodniego do Niemiec. Planowano zdobycie broni poprzez napady na uzbrojonych funkcjonariuszy MO i SB. Zanim SB dokonała aresztowań wśród członków FEJ, jej działacze zdołali zbezpieścić groby żołnierzy radzieckich na cmentarzach w powiecie bytowskim, zerwać plakaty pierwszomajowe w Bytowie oraz napisać na milicjanta<sup>101</sup>.

Mniejszość niemiecka nie angażowała się w wydarzenia, które wpisały się do dziejów Polski jako przełomowe. Oczekiwała na rozwój wydarzeń i ograniczała się do komentarzy w wąskim gronie.

W czasie zbierania podpisów pod Apelem Pokoju Niemcy odmawiali swojego podpisu, uważając, że złożenie takiej deklaracji będzie równoznaczne z uznaniem ich za Polaków i pozbawieniem obywatelstwa niemieckiego. Takie przypadki były skrupulatnie odnotowywane przez UBP. W powiecie słupskim zdarzył się incydent.

<sup>97</sup> Tamże, sygn. 0019/207, t. 2, Meldunek Specjalny Z-cy Komendanta ds. Bezpieczeństwa w Złotowie do Naczelnika Wydziału III KWMO w Koszalinie z dnia 1 września 1962 r.

<sup>98</sup> Tamże, sygn. 0019/231, t. 2, Zapis o PUBP Słupsk z dnia 13 marca 1983 r.

<sup>99</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/155, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za 1967 r.

<sup>100</sup> Tamże, sygn. 01265/157, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1969 r.

<sup>101</sup> *Ojczyźnie i społeczeństwu...*, s. 101-102.

Na składanych kartach plebiscytowych Niemcy umieszczali napis: „my chcemy pokój i wolności, my żądamy innego pokoju”<sup>102</sup>.

Po śmierci Bolesława Bieruta Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Złotowie ustaliła, że miejscowi Niemcy pozwalają sobie na komentarze, w których podważają fakt naturalnego zgonu prezydenta w Moskwie<sup>103</sup>.

Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu w 1956 r. oraz ich następstwa w kraju mniejszość niemiecka przyjęła spokojnie i zachowywała się biernie. Z doniesień agenturalnych WUds.BP wiedział, że żyje ona nadzieją na poprawę bytu materialnego oraz na formalne zezwolenie na stały wyjazd do państw niemieckich. Jedynie we wsiach Myślino i Pławęcino w powiecie kołobrzeskim ludność niemiecka miała obawy, że po VIII Plenum KC PZPR władze polskie zastosują wobec nich represje. Doniesiono również, że rybacy niemieccy, zatrudnieni w darłowskim przedsiębiorstwie połowowym „Kuter”, na podstawie zasłyszanych audycji radiowych z państw kapitalistycznych, rozpowiadali informacje, że w Polsce doszło do starć z wojskami radzieckimi, ale odtąd Polska będzie niezależna od ZSRR i rządzona samodzielnie. Zastanawiali się oni również, jak będą się układać stosunki polsko-enerdowskie<sup>104</sup>.

Interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. ponownie wzbudziła nadzieje wśród Niemców w województwie koszalińskim. Kolejne wydarzenia były bacznie przez nich śledzone poprzez słuchanie zachodniemieckich audycji radiowych. Liczyli, że będzie to punkt zapalny do konfliktu zbrojnego pomiędzy Wschodem i Zachodem. Wygrana wojsk NATO, w ich mniemaniu, równała się z ponownym przyznaniem Niemcom wszystkich ziem utraconych po drugiej wojnie światowej, w tym również województwa koszalińskiego. Z dwoma osobami z mniejszości niemieckiej, które nadmiernie i w nieodpowiedni sposób komentowały wydarzenia w Czechosłowacji, Referat SB w Koszalinie przeprowadził rozmowy profilaktyczne<sup>105</sup>.

Dla aparatu bezpieczeństwa województwa koszalińskiego poważnym problemem było utrzymywanie przez mniejszość niemiecką kontaktów korespondencyjnych oraz osobistych z obywatelami i instytucjami w RFN. Oprócz namawiania na wyjazd do Niemiec za szczególnie niebezpieczne i szkodliwe z punktu interesów państwa polskiego uważane były kontakty z tzw. ziomkostwem, czyli organizacjami skupiającymi Niemców przymusowo wysiedlonych do RFN z terenów przyznanych Polsce po drugiej wojnie światowej. Ziomkostwo organizowało pomoc dla niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce, jednocześnie wypyując ją o poziom życia i inne problemy. Wywoływało to uzasadnione podejrzenie, że tą drogą mogą być przekazywane informacje o charakterze szpiegowskim oraz takie, które mogły słu-

<sup>102</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie Szefa Woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publ. w Koszalinie za maj 1951 r.

<sup>103</sup> IPN Gd., sygn. 0019/207, t. 2, Meldunek Kierownika PDds.BP w Złotowie do Kierownika WUds.BP w Koszalinie z dnia 15 marca 1956 r.

<sup>104</sup> Tamże, t. 1, Analiza sytuacji po zagadnieniach Sekcji IV Wydziału III i pracy agenturalno-operacyjnej po VII Plenum KC PZPR.

<sup>105</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie z pracy Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Miasta i Powiatu MO w Koszalinie za rok 1968.

żyć niemieckim środkiem masowego przekazu do tworzenia propagandy nieprzychylniej Polsce. Listownie przychodziła również tak zwana „wroga propaganda”, czyli różnego rodzaju wydawnictwa, w których szkalowano ówczesny ustrój Polski oraz powojenny porządek polityczny. Mniejszość niemiecka, a były to osoby o niskim poziomie wykształcenia (podstawowe i nieukończone podstawowe), chcąc pozyskać pomoc materialną z RFN od rodzin oraz organizacji ziomkowskich, niejednokrotnie przekazywała informacje, w których przesadnie opisywała swoje trudne położenie. Z kolei w listach od rodzin z RFN otrzymywała wiadomości o panującym tam dobrobycie. W ten sposób zachęcano do wyjazdu z Polski. Nie bez znaczenia był również fakt, że wielu nadawców z RFN przypominało o swoim prawie własności do gospodarstw w województwie koszalińskim i nakazywała utrzymanie ich w należytym stanie.

Służba Bezpieczeństwa starała się również przeciwdziałać przesyłaniu miejscowym Niemcom paczek z RFN. Zawierały one przeważnie dobra materialne niedostępne w naszym kraju, przez co wzbudzały zazdrość Polaków, którzy takich rzeczy nie mieli i nie mogli ich kupić. Ponadto akcję paczkową przeprowadzały organizacje ziomkowskie, co było solą w oku aparatu bezpieczeństwa. Wszelkimi sposobami starano się ograniczyć otrzymywanie tych paczek. Najczęściej dokonywano tego na drodze rozmów profilaktycznych z adresatami. Paczki z RFN zaczęły nadchodzić masowo po 1956 r., a ich natężenie wzrosło w latach sześćdziesiątych. Przejściowo, jak donosił Referat SB KPMO w Koszalinie w pierwszym kwartale 1961 r., udało się znacznie ograniczyć ich liczbę poprzez wprowadzenie zaporowej taryfy celnej. Jedna paczka stała się powodem założenia sprawy operacyjnego sprawdzenia. W ówczesnym rozumieniu Referatu SB KPMO w Koszalinie, w czwartym kwartale 1961 r. poważnego wykroczenia dopuściła się obywatelka narodowości niemieckiej, Maria Adamczyk. W ankiecie paszportowej nie wymieniła krewnego w RFN. Utrzymywała z nim kontakt listowny i oczywiście otrzymywała paczki, w których, jak pisze autor sprawozdania, „między innymi otrzymała 7 ołówków kulkowych, wśród nich były 2 długopisy”.

Problem paczkowy był aż tak istotny, że nawet w sprawozdaniu z pracy operacyjnej tego samego Referatu za pierwszy kwartał 1962 r. znajdujemy ręcznie dopisany wytyk jednego z przełożonych na ten temat: „Jak paczkowa akcja tu przedstawia się? Wyjaśnić. Czyżby nie było czym się interesować? (Na 1 stronie mówi się o 200-tu paczkach!)”.

Liczba przychodzących paczek była stale monitorowana (tab. 5). W 1962 r. zanotowano znaczne ich nasilenie. W kolejnym roku, aż do 1964 r., wydawało się, że doprowadzono do zmniejszenia liczby tych paczek, szczególnie poprzez prowadzone rozmowy profilaktyczne. Od czerwca 1965 r. paczki od organizacji ziomkowskich w ogóle przestały przychodzić. Szybko jednak wyjaśniło się, że organizacje te w dalszym ciągu przysyłały paczki, ale przez podstawionych nadawców. Od 1967 r. problem paczkowy znowu narastał. SB odnotowała, że w prasie niemieckiej pojawiły się apele organizacji ziomkowskich o przesyłanie rodakom w Polsce paczek. Od 1969 r. zamiast kłopotliwych dla adresatów paczek zaczęły przychodzić przekazy pieniężne. Takie przekazy otrzymywali również mężczyźni narodowości nie-

Tabela 5  
Liczba paczek przesyłanych z RFN mniejszości niemieckiej  
w województwie koszalińskim w latach 1962-1970  
(według sprawozdań SB Koszalin)

Rok	Liczba paczek
1962	ponad 6000
1963	b.d. – [otrzymywało 312 osób]
1964	960
1965	147
1966	b.d.
1967	b.d.
1968	b.d.
1969	ok. 8000
1970	ok. 6000

Źródło: IPN Wwa., sygn. 01265/150, Sprawozdanie z działalności służby bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za rok 1962; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie Referatu Służby Bezpieczeństwa KPMO w Koszalinie za rok 1963; tamże, sygn. 0019/231, t. 2, Zapis o PUBP Słupsk z dnia 13 marca 1983 r.; tamże, sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie Referatu Służby Bezpieczeństwa KPMO w Koszalinie za rok 1965; IPN Wwa., sygn. 01265/157, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1969 r.; tamże, sygn. 01265/158, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1970 r.

mieckiej z tytułu rent za służbę w czasie wojny w Wehrmachcie oraz wdowy i sieroty po żołnierzach niemieckich.

Inwigilowane były także kontakty korespondencyjne utrzymywane przez księży ewangelickich oraz kontakty niektórych rodzin niemieckich z Kirchendienst Ost (Kościelna Służba Wschodu).

Większość korespondencji i paczek przesyłanych z RFN do osób z niemieckiej mniejszości narodowej i w drugą stronę przechodziła przez Wydział „W” i była tam przeglądana. Stąd właśnie informacje co do ich zawartości. Szczególnym nadzorem objęto przesyłki kierowane do Niemców mieszkających w miejscach strategicznych, np. w pobliżu lotniska w Zegrzu<sup>106</sup>.

<sup>106</sup> IPN Wwa, sygn. MBP 204, Sprawozdanie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie za okres od dnia 1 sierpnia do dn. 31 sierpnia 50 r.; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 1, Sprawozdania z pracy operacyjnej Kierownika PUds.BP w Koszalinie I, II i III kwartał 1956 r.; tamże, sygn. 0019/239, t. XII, Analiza pracy operacyjnej po zagadnieniu mniejszości narodowych w Referacie Służby Bezpieczeństwa KPMO w Sławnie z dnia 15 listopada 1958 r.; IPN Wwa, sygn. 01265/148, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za II kwartał 1960 r.; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawoz-

Inwigilowanie ludności niemieckiej było możliwe głównie dzięki informatorom wywodzącym się spośród osób tej narodowości. Ich pozyskanie, jak wynika z dokumentów, nie sprawiało większego problemu. Trudniej jest stwierdzić, czy ta ilość

Tabela 6

Niemcy w sieci agenturalnej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Koszalinie od 8 września 1945 r. do 17 stycznia 1946 r.<sup>107</sup>

Okres	Stan sieci agenturalnej (tajni informatorzy)		% Niemców w całej sieci agenturalnej PUBP w Koszalinie
	Ogółem	W tym liczba Niemców	
8-18 sierpnia 1945	150	b.d.	-
27 sierpnia-9 września 1945	175	b.d.	-
8-19 września 1945	182	72	39,56
29 września-7 października 1945	193	b.d.	-
27 grudnia 1945-7 stycznia 1946	179	b.d.	-
7-17 stycznia 1946	185	56	30,27
27 lutego-7 marca 1946	289	b.d.	-

Źródło: IPN Gd., sygn. 0019/103, Sprawozdania dekadowe PUBP w Koszalinie za okres od 8 sierpnia 1945 r. do 7 marca 1946 r.

danie za I kwartał 1961 r. z pracy Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie.; IPN Wwa, sygn. 01265/149, Sprawozdanie z pracy agenturalno-operacyjnej Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za I kwartał 1961 roku.; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie za IV kwartał 1961 r. z pracy Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie; tamże, Sprawozdanie Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie za I kwartał 1962 r.; IPN Wwa, sygn. 01265/150, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za rok 1962; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie z prac Referatu Służby Bezpieczeństwa KPMO Koszalin za okres III i IV kwartału 1962 r.; IPN Wwa, sygn. 01265/151, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa KWMO w Koszalinie za rok 1963; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie Referatu Służby Bezpieczeństwa KPMO w Koszalinie za rok 1963, 1964, 1965, 1966, 1967; IPN Wwa, sygn. 01265/155, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za rok 1967; tamże, sygn. 01265/157, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1969 r.; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie z pracy Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Miasta i Powiatu MO w Koszalinie za rok 1969; IPN Wwa, sygn. 01265/158, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Koszalinie za 1970 r.; IPN Gd., sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie z pracy Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Miasta i Powiatu MO w Koszalinie za rok 1970; tamże, sygn. 0024/45, Sprawozdanie [bez tytułu] z 28 października 1975 r.

<sup>107</sup> Nie we wszystkich sprawozdaniach dekadowych podawano liczby tajnych informatorów oraz aktualny stan sieci agenturalnej.

przekładała się na jakość zdobywanych informacji (tab. 6). Na przykład w ciągu trzech tygodni, od 8 maja do 1 czerwca 1945 r., WUBP w Koszalinie zwerbował 6 rezydentów niemieckich (co stanowiło 100% posiadanej wówczas rezydentury<sup>108</sup>), 14 agentów niemieckich (analogicznie – prawie 61%) i 59 niemieckich tajnych informatorów (61,5%)<sup>109</sup>.

Powszechne było werbowanie na tzw. materiałach kompromitujących. W lipcu 1945 r. PUBP w Białogardzie zwerbował pastora Johanna Zietzke, byłego członka NSDAP. Urząd miał zdjęcia przedstawiające aktywny udział pastora w różnych działaniach agitacyjno-propagandowych oraz uroczystościach hitlerowskich. Zaszantażowany tym zdjęciami, zgodził się na współpracę. Jako osoba, której miejscowe społeczeństwo niemieckie ufało, został wykorzystany do namawiania Niemców do dobrowolnego wyjazdu za Odrę<sup>110</sup>.

Z upływem czasu zmieniała się pragmatyka. Zaczęto odchodzić od tworzenia gęstej sieci agenturalnej na rzecz sieci nie tak licznej, ale celowej, nastawionej na jakość przekazywanych informacji. W 1956 r. w sprawozdaniu PUds.BP w Sławnie spotykamy już zapis, że „praca [...] skierowana była na dobieranie odpowiednich kandydatów na werbunki spośród ludności przeważnie niemieckiej”. Znacznym ułatwieniem prowadzenia pracy operacyjnej wśród ludności niemieckiej w ośrodkach miejskich były trudne warunki mieszkaniowe, a dokładnie – mieszkania sublokatorskie. Wystarczyło pozyskać jednego agenta w takim mieszkaniu, aby mieć zapewniony dostęp do odpowiednich informacji, interesujących funkcjonariuszy bezpieczeństwa<sup>111</sup>.

W końcu lat pięćdziesiątych liczba informatorów pozyskiwanych do inwigilowania mniejszości niemieckiej wynosiła do kilku osób na cały powiat, na przykład w lipcu 1957 r. Referat SB w Sławnie miał 2 informatorów (oraz 1 w opracowaniu) „po zagadnieniu niemieckim”, w październiku 1957 r. Referat SB w Człuchowie 5 informatorów, w marcu 1958 r. Referat SB w Drawsku 1 informatora<sup>112</sup>. W latach 1958-1959 Referaty SB w Białogardzie, Świdwinie oraz Szczecinku w ogóle nie miały agentury wśród mniejszości niemieckiej i z zapisów nie wynikało, że chcieli takową pozyskać<sup>113</sup>. Był to również okres masowych wyjazdów Niemców do NRD

<sup>108</sup> Należy przy tym pamiętać, że wówczas większą część ludności tych ziem stanowili Niemcy.

<sup>109</sup> IPN Wwa, sygn. 01265/135, Sprawozdanie WUBP Koszalin za czas od 8.5.45 do 1.6.45.

<sup>110</sup> Tamże, sygn. MBP 204, Sprawozdanie WUBP w Koszalinie za czas od 1.7. do 14.7.45.

<sup>111</sup> Tamże, sygn. 01265/143, Sprawozdanie z pracy pionu Spraw Bezpieczeństwa PUds.BP w Sławnie za 1956 r.

<sup>112</sup> IPN Gd., sygn. 0019/239, t. XII, Sprawozdanie po zagadnieniu mniejszości narodowej ukraińskiej i niemieckiej z terenu powiatu Sławno z dnia 12 lipca 1957 r.; tamże, t. IX, Raport z przeprowadzonej kontroli pracy referatu bezpieczeństwa przy KPMO w Człuchowie po zag. Wydz. III Dep. III z dnia 18 października 1957 r.; tamże, t. V, Pismo Z-cy Szefa KPMO Służby Bezpieczeństwa w Drawsku do Naczelnika Wydziału III KWMO w Koszalinie z dnia 14 marca 1958 r.

<sup>113</sup> Tamże, t. VIII, Charakterystyka kontrwywiadowcza pow. Białogard z dnia 14 kwietnia 1958 r. dot. zagadnienia mniejszości narodowych; tamże, t. XIII, Informacja dot. wrogiej działalności wśród mniejszości narodowej z dnia 18 lipca 1958 r. [Świdwin]; tamże, t. III, Pismo Z-cy Ko-

i RFN. Ich liczba w województwie koszalińskim wówczas zmalała, a więc i agentura nie musiała być tak szeroka.

W latach następnych ta tendencja utrzymywała się. Agentura była pozyskiwana tylko w miarę potrzeb, np. w 1970 r. w związku z podpisaniem polsko-niemieckiej umowy o umożliwieniu wyjazdu z Polski osobom narodowości niemieckiej Referat SB w Koszalinie planował pozyskać aż 3 informatorów<sup>114</sup>.

Mniejszość niemiecka w województwie koszalińskim nie stanowiła realnego zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa polskiego. Otoczona „opieką” operacyjną aparatu bezpieczeństwa, podlegała stałemu nadzorowi, który z punktu widzenia tego bezpieczeństwa w przypadku każdej mniejszości narodowej jest uzasadniony.

Bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej UBP przeprowadził bardzo skuteczne działania. Dzięki temu nie rozwinął się niemiecki ruch partyzancki, którego przygotowania w ramach Wehrwolfu czyniono jeszcze w trakcie działań wojennych. Pojedyncze próby tworzenia oddziałów były nieskoordynowane, nieopracowane, czynione bez entuzjazmu oraz bez centralnego kierownictwa. Stąd raczkującemu UBP jego całkowita likwidacja nie sprawiła trudności. Poszukiwanie osób związanych z niemieckimi formacjami uznanymi za zbrodnicze odbywało się systematycznie, ale ciężko stwierdzić bez przeprowadzenia bardziej szczegółowych badań, na ile sukcesy w tej mierze były rzeczywistymi sukcesami, a nie na przykład odgrywaniem się na miejscowej ludności za krzywdy doznane w czasie wojny. Podobnie jest z problemem aresztowań Niemców za nielegalne posiadanie broni.

W ciągu prawie całego okresu stanowiącego przedmiot niniejszego artykułu aparat bezpieczeństwa zaangażowany był w akcje wyjazdu osób narodowości niemieckiej do NRD i RFN. Początkowo w czasie wysiedleń cała uwaga UBP skupiona była na działaniach zmierzających do zwiększenia liczby osób wyjeżdżających. Od lat pięćdziesiątych to zadanie zostało odwrócone.

Cały czas UBP, a później Uds.BP i SB inwigilowały miejscową ludność niemiecką, badając jej nastroje, zachowania, prezentowane postawy polityczne. Do rangi poważnych „przestępstw” rewizjonistycznych należały uznawane w tamtych czasach za szczególnie szkodliwe dla funkcjonowania państwa polskiego takie działania, jak: wroga propaganda, kultywowanie tradycji hitlerowskich, rozsiewanie plotek społeczno-politycznych, a nawet wrogi werbalny stosunek do państwa polskiego i Polaków. Do tych problemów w okresie późniejszym doszedł problem utrzymywania bezpośrednich i korespondencyjnych kontaktów z rodzinami i organizacjami w zachodnich Niemczech.

Zwalczanie tych problemów nie przysparzało większych trudności funkcjonariuszom bezpieczeństwa, szczególnie kiedy na tych terenach pozostało już niewiele

---

mentanta Pow. MO Służby Bezpieczeństwa w Szczecinku do Z-cy Komendanta Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Koszalinie z dnia 16 maja 1959 r.

<sup>114</sup> Tamże, sygn. 0019/188, t. 2, Sprawozdanie Referatu Sł. Bezp. Komendy Powiatowej MO w Koszalinie za I kwartał 1962 r.; tamże, Sprawozdanie Referatu Służby Bezpieczeństwa Komendy Miasta i Powiatu MO w Koszalinie za rok 1970.

osób narodowości niemieckiej. Nie przejawiały one większej aktywności politycznej, nie dążyły do tworzenia organizacji o takim charakterze. Brakowało wśród nich przywódców ideowych, a osoby te, mające niskie wykształcenie, nie miały ku temu predyspozycji. Mniejszość niemiecka nie angażowała się w życie polityczne, żyła dniem codziennym oraz nadzieją na wyjazd do „swoich” w Niemczech, szczególnie do RFN, gdzie materialny poziom życia był znacznie lepszy od tego, jakie zapewniała im Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Po zakończeniu wojny szeroka inwigilacja ludności niemieckiej miała swoje uzasadnienie ze względu na przewidywaną możliwość podejmowania przez nią działań dywersyjno-sabotażowych, a nawet partyzanckich. Po wysiedleniu większości Niemców z terenu ziemi koszalińskiej problem ten w zasadzie przestał istnieć. Pozostała na miejscu mniejszość niemiecka była pod stałym nadzorem z tych samych powodów co ludność polska – przeciwdziałania ewentualnym zagrożeniom dla państwa i ustroju państwowego PRL. Ujawnione zagrożenia z dzisiejszego punktu widzenia mogą wydawać się błahe, ale wówczas traktowano je z dużą powagą. Również represje stosowane przez koszaliński aparat bezpieczeństwa były standardowe dla danego okresu.

#### Summary

### **German minority of the Koszalin province as a target of interest of the Public Security Department and the Security Service (1945-1980)**

With the end of the Second World War, in accordance with the provision of the victorious powers, Silesia, Western Pomerania, Gdańsk, Warmia and Masuria became part of the Polish territory. Pursuant to the abovementioned provisions German population occupying this area was to be displaced to Germany.

However, before the displacement was carried out, Polish authorities ordered their own Security Service (Służba Bezpieczeństwa) to monitor the Germans.

The article deals with the surveillance by the local Security Service in the years 1945-1980 of the German population occupying the Koszalin region.

The forms of the surveillance differed with respect to the periods of time. In the initial after war period it was focused on actions against the German guerrilla force (Wehrwolf) and the search of Germans who committed crimes and offences during the Second World War, who belonged to organisations considered criminal (SS, SA, NSDAP), or cooperated with the Gestapo and the German intelligence.

During the period of the displacement of Germans from Poland, as well as from the territory of what was to be the Koszalin region, Security Service was ordered to provide protection and security to this population.

For various reasons a large part of the German population was not displaced from the Koszalin region. It remained under close surveillance of the local Security Service. Their

attitude towards the Polish state, the government authorities, the Poles was constantly verified. Their behaviour had to be in accordance with the binding law.

At the beginning of the fifties, pursuant to the contracts made between Poland and both German states, legal departures of German minorities were organised, thus the number of this population on the territory of the Koszalin region was decreased. Security Service still kept them under surveillance. In the sixties, packages sent to the local Germans by their families living in the Federal Republic of Germany emerged as a serious problem. Security Service examined the packages, checking for any leaflets with hostile content, espionage materials, etc. Moreover, the checks concerned the attitudes of the German population during prominent events in Poland, such as the death of Bierut, the military intervention of the member states of the Warsaw Pact in Czechoslovakia.

The author, setting one of the regions as an example, is trying to present the scale of this phenomenon, to answer the question if the German minority constituted a threat to the security of the Polish state, if the counteraction on the part of Security Service was proper and efficient. The article is based on archival materials of the Institute of National Remembrance.